

Anarcho-Biblioteka
Teksty spod czarnej flagi



Egoizm Płciowy

O Samowłasności i Tożsamości

Kas

Kas
Egoizm Płciowy
O Samowłasności i Tożsamości

Skolektywizowano 25/06/20 z <https://czarnateoria.noblogs.org/general/egoizm-plci-o-samowlasnosci-i-tozsamosci/>
Oryginalny tekst został zamieszczony na blogu Wildegeist

pl.anarchistlibraries.net

Spis treści

Widmo krąży po dyskursie płciowym. Widmo nihilizmu.	3
Wkraczanie w Płciową Otchłań	5
Egoizm Płci: Zjeść Płeć i Mieć Płeć	8

„Każdy z nas wybiera metodę, która wyraża własną osobowość najlepiej, nie potępiając zatem innego człowieka za to, że wyraża własne Ja, w inny sposób.”

– Voltairine de Cleyre, „Anarchizm”

należć w tym jakieś znaczenie. Może być to jednak momentami trudne, gdy ta tożsamość opiera się na czymś, co nie wyszło od ciebie.

Ostatecznie jednak, jestem płciową egoistką.

Jestem trans-kobietą ponieważ wciąż żyję na świecie na którym płęć ma ogromne znaczenie. To jest sposób, w jaki opisałabym moje doświadczenie w próbie odnajdywania swojej drogi.

Jestem płciową nihilistką ponieważ wiem, że płęć może zostać poddana całkowitej dekonstrukcji.

Jestem egoistką ponieważ kocham siebie samolubnie, ponieważ dbam o moją własną sprawę, dzięki czemu mogę samolubnie przysłuchiwać się stanowiskom innych. Mogę czerpać radość z ich unikalnego towarzystwa, z ich zrozumienia, z ich tożsamości, na dokładkę: czerpać radość z ich miłości – a dlatego, gdyż to wszystko jest i będzie moją Własnością.

Wciąż zależy mi na tym, aby stworzyć bezopresyjny płciowo świat. Nie mogę nikogo zmusić do zostawienia za sobą własnej płci, tak jak nie mogę nikogo zmusić do zostawienia za sobą czegośkolwiek co należy do ich Jedynych tożsamości – mimo tego, mogę bawić się samą sobą.

Płęć dla jednych jest pomocna, a dla drugich problematyczna. Może ona być zarówno źródłem przemocy, jak i obroną przed przemocą. Płęć nie musi być ustalona – możemy jej używać do zabawy tak jak maskę. Osaczona w rzeczywistości estetycznych ontologicznych masek, a jednocześnie zabijana. Albo możemy dokonać jej dekonstrukcji, jeśli decydujemy się na całkowite odrzucenie tożsamości płciowej – ale gdy tego dokonujemy, płęć winna ulegać dekonstrukcji tylko w nas, nie możemy narzucić komuś tejże dekonstrukcji; możemy tylko wyartykułować i wyjaśnić nasze znaczenie. Tak samo, nie możemy narzucić jakiegokolwiek innego przekonania. Każdy z nas jest Egoistą, ponieważ każdy z nas jest Jedynym – dlatego też, wszyscy żyjemy dla siebie. Jestem wyznawczynią szukania sensu i wierzę w miłość do moich znajomych egoistów. Wierzę też w obieranie wspólnych celów, ponieważ do brobytu moich przyjaciół, jest ważny dla mojego egoizmu. I właśnie z tego względu piszę ten tekst – w nadziei, że ktoś to przeczyta; w nadziei, że po przeczytaniu tego, naprowadzę kogoś na drogę albo osobistej walidacji, albo całkowitej osobistej destrukcji tożsamości płciowej.

Cokolwiek robicie: róbcie to pięknie, róbcie to szczerze i czerpcie z tego jebaną radość. Zawsze jesteście ważni, zawsze jesteście unikalni.

„Przemoc języka polega na dążeniu do zawarcia w sobie – a tym samym zniszczenia – tego, co nieuchwytnie, do zawłaszczenia tego, co musi pozostać niedopowiedziane, aby język działał jak żywa istota”

– Judith Butler, „Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu”

„Nie ma dwóch płci, jest n płci; jest tyle płci, ile jest asemblaży. A jako że każdy z nas wpisuje się w kilka asemblaży, każdy z nas posiada n płci. Kiedy dzieci odkrywają że zostały sprowadzone do jednej płci, mężczyzny lub kobiety, odkrywają swoją bezsilność... Doznały szkody; ich niezliczone płcie zostały skradzione!”

– Gilles Deleuze, „Negocjacje 1972 1990; Interpretacja Wypowiedzi”

Widmo krąży po dyskursie płciowym. Widmo nihilizmu.

Podobnego zamieszania jakie wywołała publikacja: „Nihilizm Płciowy: Anty-Manifesto”¹, nie wywołała dotąd żadna inna współczesna praca dotycząca teorii feministycznej lub dyskursu płciowego. Było w niej coś unikalnego, coś co poruszyło nasz kolektywny radykalizm. Polityce akceptacji, wiarygodności i esencjalizmu płci nie udało się wskazać jakiegos sugestyjnego sposobu na uwolnienie od narzuconej społecznie normalności płciowej; w tym samym czasie trans-kobiety i trans-mężczyźni są wciąż narażeni na przemoc, osoby niebinarne są wciąż kolokwialnie zbywane przez wiele osób z lewicy, memy o „dwóch płciach” są dosłownie wszędzie, a walka o różnicowanie stała się ofiarą pinkwashingu². Albo jesteśmy przywłaszczani, lekceważeni,

¹ Gender Nihilism: An Anti-Manifesto

² Kreowanie wizerunku państwa, firmy, społeczności lub jednostki jako przyjaznemu środowisku queer, aby wypaść na progresywnych, nowoczesnych czy przyjaznych w celu zatuszowania wyrządzanych przez siebie krzywd np.: „[Jako Izrael] pokażmy, jak jesteśmy przyjaźni mniejszościom (a tak naprawdę jednej mniejszości – LGBTQ), to trudniej będzie uwierzyć, że źle traktujemy inne mniejszości (Palestyńczyków i Palestynki).” [Codziennik feministyczny, „Gorzka refleksja nad tęczowym urokiem, czym jest pinkwashing i dlaczego chcemy o tym mówić”].

stajemy się obiektem drwin i boimy się przemocy skierowanej w naszym kierunku, albo staniemy się kolejną statystyką, która tonie w morzu algorytmów mediów społecznościowych.

Wszystkie osoby transpłciowe, niezależnie od identyfikacji, dzień w dzień toczą walkę między własną autentycznością a ideologią. Autorytarne nastawienie wciąż istnieje w tych niszach anarchistycznych, gdzie jednostki są zastępowane przez abstrakcje – paradoksalnie, zawsze w ramach „dobra” osób których zdanie ignorują. Z tego względu, wydaję mi się, że gdyby kapitalizm i cywilizacja upadły, transfobia by wciąż miała miejsce – a wręcz mogłaby się pogorszyć. To nie tylko kultura konsumencka zabija osoby trans, a też zawilgości personalnych, zinternalizowanych i systemowych ideologii, które napędzają transfobię, w czym uczestniczymy częściej, niż mogłoby nam się wydawać.

No i są też ci ze środowisk lewicowych, post-lewicowych jak i prawicowych, którzy regularnie narzekają na temat „polityki tożsamości”. Za każdym razem powód jest inny, w zależności od tego, kogo się o to zapytamy. Najczęściej jednak sprowadza się to do tego: skoro ktoś wierzy w „transwyzwolenie” – wierzy w politykę tożsamościową, a to wszystko dlatego ponieważ nie jest wystarczająco „świadomy” tego aby uzmysłwić sobie, iż transgenderyzm jest konstruktem społecznym. Anty-idpolowcy [przeciwnicy polityki tożsamości], zakładają, że powinniśmy się głównie skupić na opresji ekonomicznej czy państwowej, bo jest to o wiele bardziej „materialne” niż rozwiązywanie kwestii osób trans (cokolwiek to w ogóle oznacza). Krytyka skierowana w kierunku toksycznej lewicy – wywodząca się właśnie ze środowiska polityki tożsamościowej – nieraz bywa bardzo przyzwoita; osoby uprzywilejowane powinny po prostu wstrzymać się od głosu gdy mówią o osobach uciskanych i kwestiach ważnych dla ofiar represji – uprzywilejowani powinni wpięrować poszerzyć swoją wiedzę w temacie poszkodowanych, aby móc wyjść poza swój własny tok myślenia. Ostatecznie jednak, „polityka tożsamości” jest zbyt ogólna aby dokładnie wyartykułować to, co chciałyby przekazać i jest też za bardzo umowna, aby była godnym przeciwnikiem, tych, którym zależy na wyzwoleniu osób trans.

Rzecz której żądamy i rzeczą do której dążymy jako unikalne jednostki, jest po prostu możliwość, do swobodnego i szczerego wyrażania siebie. Ja, sama, wciąż wiodę podwójne życie: w życiu prywatnym mogę czuć się swobodnie będąc kobietą – jednak w przypadku gdy jestem w miejscu pracy lub gdy przebywam z niektórymi aktywistami (którzy nie tylko określają mnie mianem „geja”, ale też ignorują mój punkt widzenia (ignorują zatem moją

koncept płci, jeśli nie ma on dla nas żadnego indywidualnego znaczenia. Egoizm Płci nie nakazuje innym odnaleźć sensu w tożsamości; nie nakazuje aby tożsamość została poddana walidacji. Do odkrycia jest nieskończona ilość płci, ponieważ nieskończona jest ilość możliwych sposobów, w jakie nasza tożsamość może być skomponowana – a to zaś, jest dla każdego z pojedyncza, dla każdej unikalnej jednostki, do ustalenia; nie możemy jednak narzucać innym naszych decyzji – chyba mamy już dość transmizoginii i patriarchy, które powstały przez kolonializm płciowy – nieprawdaż?

Niektóre osoby mogą uznać, że płęć, jako indywidualna decyzja, jest rzeczą niesatysfakcjonującą – a to głównie dlatego gdyż egoizm płciowy jest rzeczą nową. Mimo tego wszystkiego, pozostawiam kwestię płci – czytelnikom. Chcesz zatrzymać płciowość, odrzucić, czerpać z niej radość? Doświadczasz dysforii płciowej czy euforii płciowej? Czy gdy ktoś patrzy na ciebie pod pryzmatem płci, tworzy się wtedy w tobie, unikalne poczucie opresji? Jeśli faktycznie wykraczamy poza etykę przez nihilizm, to czy wszystkie te przekonania i doświadczenia nie powinny być uznane same w sobie? Koniec końców, to tylko ty możesz odpowiedzieć na te pytania, jeśli nachodzą one na twoją Jedność/unikalność – dlatego chciałabym was prosić, abyście okazali innym ten sam szacunek do osobistego wyboru – nawet jeśli nie jest to coś, co chcielibyście aby te osoby wybrały.

Nasze ograniczone pojęcie o tym w jaki sposób płęć „powinna działać”, nasza natarczywość w określaniu zbioru każdej tożsamości płciowej jako coś problematycznego: to są właśnie produkty hiper-humanizmu i autorytaryzmu.

W naszym egoizmie, w naszym nihilizmie – bądźmy całkowicie prawdziwi. Bądźcie całkowicie sobą. Wyrażajcie się w jaki sposób tylko chcecie. Identyfikujcie się z każdą płcią, jaką tylko chcecie. Odrzuć płęć jako całość. Miejcie zawsze z tyłu głowy, iż płęć jest tylko konstruktem społecznym, a wy jesteście czymś więcej niż człowiekiem z przypisaną płcią. Jeśli ktokolwiek powie wam że jesteście w błędzie, oznacza to, że ta osoba nie jest zainteresowana waszym doświadczeniem – a co za tym idzie, są ograniczeni na swój sposób. Tacy nie znają ani waszej wartości, ani własnej. Być może kojarzą tą super-zmysłową pustkę, do której w ramach zniszczenia, wrzucają koncept tożsamości – jednak nie zdają sobie oni sprawy z tego, że tożsamość może być naszą Własnością, naszą zabawką, czymś czym będziemy zabawiać się do woli.

Tożsamość potrafi być rzeczą piękną – pomaga mi to ciebie zrozumieć. Moja tożsamość spowodowała że piszę te słowa do was, po to abyście mogli od-

strukcja odbywała się w pustce, w próżni – to nie ma racji bytu. Chcemy nieugiętego szturmować na każdą formę klasowości, a dodatkowo chcemy też szturmować na opresję płciową – czy to w przypadku nihilizmu płci, czy abolicji płci. Jeśli jednak chcemy wykorzystać „kosmiczny pesymizm” [bezsens] w tym nihilizmie, musi być to taki pesymizm, który odczaruje nas z chęci posiadania żądań od innych tj. nie możemy narzucać innym/nie możemy żądać od innych, aby wierzyli w nasze indywidualne przekonania; musimy zaakceptować fakt różnorodności tożsamości – ta różnorodność będzie zawsze obecna. Niechaj nasza krytyka będzie immanentna, a nasze insurekcje niech pozostaną wewnątrz nas – ponieważ mimo dowodów, mimo dyskusji o tym, że płeć jest konstruktem społecznym – ona wciąż tu jest. Nie powinniśmy się wytykać się palcami, mówiąc że jedni nie są wystarczająco „nihilistyczni płciowo”, ponieważ – czy komuś się to podoba czy nie – żyjemy na świecie płci; płeć może być po prostu chwastem który wyrósł z otchłani, jednak i tak mimo tego – niczego to nie zmienia.

Chciałabym pozostać w sferze nihilizmu, a nie wyjść „poza nią”. Chcę wrzucić płeć do ognia nicości; nie chcę jej obalić, tylko przejść przez esencjalizm płciowy i uczynić z płci moją Własność, abym mogła robić z nią co tylko chcę – raz ją zaniechiwać, raz się nią cieszyć. Może i łatwo jest sobie wyobrazić i marzyć o świecie genderqueer w którym opresja płciowa nie istnieje – jednak w rzeczywistości, jedyne na co kiedykolwiek możemy liczyć w kwestii przemian, to świat post-mizoginistyczny i post-tranfobiczny; jeśli zaś jednostka czuje, że tożsamość płciowa podnosi jej wartość, to nie winniśmy tej tożsamości likwidować – może nawet nie będziemy po prostu mogli jej zlikwidować. Możemy jednak postawić się przeciwko każdej formie opresji – i to jest wówczas rzecz którą chcemy obalić, gdy mówimy o „obaleniu płci”.

Egoizm Płci: Zjeść Płeć i Mieć Płeć

Jeżeli musimy dokonać dekonstrukcji płci – zrobimy to immanentnie. Jesteśmy w stanie wzmocnić się za pomocą tożsamości płciowej, bez bycia w sprzeczności z naszą Korzyścią Osobistą. Możemy krytykować esencjalizm płciowy, bez patrolowania osób transpłciowych. Możemy zrobić z płci naszą Własność, aniżeli uznawać ją za koncept pełnego Świątości. Możemy postulować za antyhumanizmem, ale możemy też wyjść poza humanizm, idąc w kierunku naszej Jedyność/unikalności. Alternatywnie, możemy odrzucić

tożsamość płciową)), muszę przyjąć rolę „mężczyzny”, która jest na mnie usilnie nakładana. Coś podobnego miało miejsce, gdy Deep Green Resistance³ powiedziało trans-kobietom, iż nie są one mile widziane na wydarzeniu dla Marksistek.

Nawet teoria feministyczna – obszerna szkoła myślenia, która obejmuje nihilizm i anty-humanizm – została tak napiętnowana, że przyjmuje się ją jako rzecz do odrzucenia. A tylko po to, aby szukająca siebie, mogła oddzielić się od: irracjonalnych aktywistek, TERFowych⁴ Marksistek czy ziew tendencji do swobodnej ekspresji (np. niesławne kolorowanie włosów na tęczowy). Jednak przez to odrzucenie, wiele osób niestety nie zauważy podobieństw między Simone de Beauvoir a Maxem Stirnerem, czy nawet Dorą Marsden, która była najbardziej wyróżniającą się Egoistyczną Feministką przed czasem Nihilizmu Płciowego – a to właśnie z nimi Nihilizm Płciowy zadebiutował: przepakował znaczną część teorii feministycznej, unikając przy tym etykiety Feminizmu, przez pryzmat anihilizacji i anty-humanizmu.

Wkraczanie w Płciową Otchłań

„Anty-humanizm jest podstawą, która trzyma analizę nihilizmu płci w całości. Jest to rzecz, dzięki której jesteśmy w stanie zrozumieć sytuację w której obecnie się znajdujemy; jest to kluczowe. Poprzez anty-humanizm, mamy na myśli odrzucenie esencjalizmu. Nie ma kogoś takiego jak esencjalny człowiek. Nie ma czegoś takiego jak natura ludzka. Nie ma czegoś takiego jak samotranscendencja. Być podmiotem nie oznacza współdzielenia metafizycznego stanu bytu (ontologia) z innymi podmiotami.

Własne Ja czy też podmiot, jest produktem władzy. «Ja» w zdaniu «Ja jestem mężczyzną» czy «Ja jestem kobietą», nie jest tym «Ja», które transcenduje ponad te stwierdzenia. Stwierdzenia te nie odkrywają prawdy na temat «Mnie», a tylko konstytuują «Mnie». Kobieta i Mężczyzna nie istnieją jako etykiety metafizycznej czy esencjalnej kategorii bytu, a raczej jako dyskursywne, społeczne, lingwistyczny symbol który został historycznie uwarunkowany.

³ Radykalny ruch ekologiczny uznający populistyczną ekologię za nieskuteczną. Sprzeciwiają się społeczeństwu industrialnemu, gdyż uważają, że zagraża ono życiu na ziemi.

⁴ Trans-Exclusionary Radical Feminist – radykalny feminizm uznający trans-kobiety za nieprawdziwe; transfobiczne feministki.

Ewolują i zmieniają się z czasem; ich implikacje były zawsze zdeterminowane przez władzę.”

– Alyson Escalante, „Nihilizm Płciowy: Anty-Manifesto”

Najbardziej intrygującą częścią nihilizmu płciowego jest jego rdzeń w anty-humanizmie. Każdy fan Maxa Stirnera uzna poruszenie konceptu „Ducha”, za bardzo istotne w kwestii płci. Płeć przeobraża się w „Zjawę” – ponieważ jeśli przypatrzmy się jej istocie, jest tyle możliwości w jaki mogą się wiązać nasze hormony, tożsamości, DNA, genitalia, aspekty społeczne i ekspresja, że wzmianka o istnieniu tylko dwóch płci jest absurdalna (nie pomijając tego iż jest to kolokwialne: wiele ludów rdzennych od dawien dawna uznawało istnienie większej ilości płci). Wystarczy że weźmiesz małą pigułkę i już jesteś w stanie manipulować bagażem hormonalnym wedle swoich potrzeb. Jest tyle płci, ile jest jest jednostek – i to z dobrego powodu. Jednakże, jeżeli próbujemy uznać płęć samą w sobie jako „Ducha”, to często według Egoistów, aby zostać „jak najbardziej egoistyczni”, „musimy” odrzucić (tego) „Ducha”. I gdy z takiego założenia wychodzą niektórzy Egoiści – określając się wtem jako płciowi nihilisci – nakładają na osoby trans i osoby niebinarne pewnego rodzaju „obowiązek realizmu” aby dokonały one całkowitej dekonstrukcji płci. W innym przypadku, popierają one opisany przez anty-manifest – system przemocy, a do tego ograniczają egoizm innym... Coś dużo tej obiektywnej etyki jak na tak zwanych nihilistów.

Oczywiście to nie Alyson jest winna powstawaniu tych błędnych interpretacji, które następnie są udostępniane przez egoistów, post-lewicę i nihilistów. Włożyła dużo wysiłku i pracy, zarówno w pisanie anty-manifestu, jak i późniejszego wyjaśniania, iż wciąż szanuje kwestię płci – do tego, zaznaczyła, że sama jest trans kobietą. Dodatkowo, w odpowiedzi na swoją własną pracę⁵, wydaje się, że wyszła poza anty-humanizm w kierunku jeszcze bardziej dogłębnej materialistycznej analizy, pozostawiając za sobą wiele do życzenia w porównaniu do typowo feministycznej Marksistowskiej teorii. Nie jest to kierunek w którym ja bym poszła, jednak na pewno pomaga w lepszym zrozumieniu wspomnianego anty-manifestu.

Płciowy nihilizm można odebrać jako pęd prowadzący nas ku naszej Twórczej Nicości [naszej unikalności, niemożliwej do opisania]. Nihilizm płci, to nasze żądanie, aby pozbyć się tych klatek które nas ograniczają. Jednak jednocześnie zaznacza, że niewierzenie w płęć jest równie kiepskie, co teza „dal-

tonistycznych” liberalów którzy uważają że „nie widzą czegoś takiego jak kolor skóry” – gdzie w tym samym czasie, nieumyślnie dają białym suprematystom przewagę. W przypadku „daltonizmu płci”, nie jesteśmy w stanie wczuć się w euforię płciową jaką przeżywa trans-kobieta, która po raz pierwszy dostała receptę na hormony. „Płciowy Nihilista” mógłby rzec, że ta sama trans-kobieta, utrwała przemoc poprzez podtrzymywanie swojej płci zamiast dokonać jej dekonstrukcji – jednak prawda jest taka, że te pigułki są jej kluczem do wolności od społecznie nałożonej przemocy mentalnej skierowanej w stronę dysforii. Odwracamy się wówczas również od dysforii niebinarnego piętnastoletniego dziecka, które przez presję społeczną – nakazującą dziecku przyjąć którąś z binarnych ról – jest pozbawiane siły mentalnej. Ignorujemy wtedy fakt, że koncept płci wcale nie znika z ziemi, a wciąż ma się dobrze – ludzie wciąż wierzą w koncept płci. Samopoczucie osoby transpłciowej – która nawet idąc chodnikiem boi się przemocy – wcale nie jest umilane słowami przypadkowego internauty o treści: „płęć to konstrukt społeczny”. Nie wspominając już o tym, że możemy nawet nie zauważać, iż notorycznie przyczyniamy się przemocy płciowej – nawet jako nihilisci płci.

Całkowita eradykacja płci w bezklasowym, komunistycznym, nihilistycznym anty-społeczeństwie może brzmieć przyciągająco, jednak tak jak Alyson wyjaśnia w jej materialistycznej odpowiedzi: płęć ma własną rzeczywistość która w najbliższym czasie się nigdzie nie ulotni. Nie możemy zatem ignorować tego, w jaki sposób płęć obecnie oddziałuje na świat. Płęć jest zaś wielką, złożoną, zaplątaną siecią stworzoną z ideologii, przemocy, konceptualizacji, więc – tak jak w przypadku Spektaklu społeczeństwo, zdefiniowane przez Guy Deborda] – mimo że będziemy ją ignorować, ona wciąż tam będzie.

Zatem co możemy zrobić z taką ilością informacji? Alyson sama odpowiada: „Nie chcemy uczestniczyć w tworzeniu lepszego systemu, gdyż nie jesteśmy zainteresowani polityką pozytywną nawet w najmniejszym stopniu. Jedyne czego obecnie żądamy, to nieugiętego ataku na płęć, jej trybu w społeczeństwie i zrozumienia ogólnego które tworzy.”, Alyson jednak w późniejszej odpowiedzi, wycofuje się z tego co napisała i wysuwa tezę całkowicie odwrotną: „Porzucmy nihilizm, porzucmy beznadziejność, żądajmy i budujmy lepszy świat.”

Jednak, czy Nihilizm Płci nie jest teraz po prostu nowym modelem społeczeństwa? Nowym lepszym systemem, kształtującym lepszy świat? Czy nieugięty atak na płęć, nie wychodzi ze zbyt optymistycznego punktu widzenia? Płęć jest przecież zaplątana w ideologiach Spektaklu – jak zatem możemy twierdzić, że fakt dekonstrukcji płci, jest rzeczą prostą; to tak jakby dekon-

⁵ Beyond Negativity: What Comes After Gender Nihilism?